

Tylko remont ronda PCK jest finansowany w całości z budżetu miasta. Przy pozostałych mamy dodatkowe pieniądze z zewnątrz. >> 4-5

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 35(44) | 11 października 2013

www.LZG24.pl



– Kocham jesień. To dla mnie najpiękniejsza pora roku i... najpiękniejsza pora życia. Wypełniona ciepłymi kolorami, łagodna, spokojna – mówi Maria Grecka, słuchaczka Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

>> 2

DZIELNICA NOWE MIASTO

– Po połączeniu utworzymy dzielnicę Zielona Góra Nowe Miasto – zapowiedział w poniedziałek prezydent Janusz Kubicki. W jej skład wejdą wszystkie sołectwa. Będzie miała swoich radnych i budżet.



Więcej >> 3

Infografika Wiktor Belec, fot. Krzysztof Grabowski

15

TYLU RADNYCH
BĘDZIE MIAŁA
DZIELNICA

- Dzielnicowi radni będą powołani w wyborach powszechnych
- Rada będzie opiniować planowane inwestycje miejskie na terenie dzielnicy
- Organem wykonawczym dzielnicy będzie zarząd dzielnicy z przewodniczącym na czele

Z ŻYCIA MIASTA I GMINY >>>>



4. Zielonogórski Pułk Przeciwlotniczy z Czerwieńska ma patrona - gen. dyw. Stefana Roweckiego „Grota”. W piątek odbyły się z tej okazji uroczystości. Żołnierze maszerowali m.in. ul. Boh. Westerplatte. Fot. Ewa Duma



W poniedziałek otwarto nowy pododdział szpitalnej radioterapii. Wstęgę przecinali: posłanka Bożenna Bukiewicz, prezydent Janusz Kubicki, dyrektor szpitala Waldemar Taborski i ordynator Róża Poźniak. Fot. Filip Czernicki



Gdy Agnieszka Małysa obsługuje klientów, suczka Sonia wygrzewa się w jesiennym słońcu, przed sklepem. – Bardzo to lubi, przynajmniej pani Agnieszka. – Z koszyczka ma doskonały widok na okolicę. Fot. Krzysztof Grabowski

W ZIELONEJ GÓRZE

Pomóż psom przed zimą

W tę sobotę i niedzielę zrób coś dla psiaków ze schroniska. Przyjdź do galerii handlowej Focus Mall.

Rodzinną imprezę „Focus na schronisko” potrwa od 13.00 do 19.00 – w sobotę i niedzielę. Główny cel? Pomóc zielonogórskiemu schronisku dla bezdomnych zwierząt w przygotowaniu do zimy. W ramach akcji „Psu na budę” w galerii odbędzie się zbiórka koców, karmy i akcesoriów dla psów. Obejrzymy też wystawę zdjęć czworonogów ze schroniska. - Psiaki będzie moż-

na wirtualnie zaadoptować, czyli zadeklarować wpłaty finansowe lub dary rzeczowe na rzecz konkretnego zwierzęcia – informują organizatorzy. – W ramach akcji „Amnestia dla skazanych na dożywocie” odbędzie się apel o przeciwdziałanie okrucieństwu wobec psów trzymanyh na łańcuchach.

Na scenie odbędą się m.in. pokazy psiej tresury, występy psów ratowników oraz psów terapeutów. Uzyskamy też porady na temat pielęgnacji i żywienia pupili, wyboru odpowiedniego psiaka. Będzie okazja, by porozmawiać z pracownikami i wolontariuszami schroniska, weterynarzami, trenerami psów, chętni skorzystają też z oferty salonów piękności dla czworonogów. (dsp)

Nic już nie muszę

– Właśnie teraz można spełniać marzenia, robić rzeczy, na które wcześniej nie było czasu, chęci, odwagi... Niewiele nas teraz ogranicza – mówi Maria Grecka, emerytka, słuchaczka Zielonogórskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, pasjonatka fotografii, jazzu. Szczęśliwa kobieta.

– I to ma być seniorka?! Proszę mi wybaczyć, ale spodziewałam się kogoś... starszego. I... mniej energicznego. Gdy widzę taką piękną, elegancką kobietę, nie boję się zapytać, ile ma lat. Ciekawość mnie zżera. To ile ma pani lat? Strzelam. 50?

– Ha, ha. Powiem pani, mam 62 lata. I mam też dwójkę dorosłych dzieci, 13-letniego wnuczka i pięcioletnią wnusię. Jestem babcią. Ale nie czuję tego wieku. I tak naprawdę bardzo często zapominam, ile mam lat.

– I na pewno nie przesaduje pani godzinami w fotelu, z kłębkim wełny i drutami... Tak robią chyba tylko babcie z bajek dla dzieci.

– Kiedyś robiłam na drutach! Ale teraz? Nic z tych rzeczy! Niektórzy myślą, że na emeryturze człowiek się nudzi, ma za dużo czasu, nie wie, co ze sobą zrobić. Nieprawda! Ja fotografuję. To moja wielka pasja, której teraz mogę się w pełni oddać. Kocham wycieczki i czytanie książek. Lubię się uczyć. Ostatnio zdecydowałam się na przygodę z językiem angielskim.

Bo właśnie teraz można spełniać marzenia, robić rzeczy, na które wcześniej nie było czasu, chęci, odwagi... Niewiele nas teraz ogranicza. My już niczego nie musimy. My teraz przede wszystkim chcemy!

– Oto współczesna emerytka!

– W moim przypadku przejście na emeryturę zbiegło się z otwarciem zupełnie nowego rozdziału w życiu. Przeprowadziłam się do Zielonej Góry z drugiego końca Polski. Wszystko przeorganizowałam. I zaczęłam nowe życie. To przyjazne miasto przyjęło mnie bardzo ciepło, tu spotkałam wspaniałych, uśmiechniętych



Fotografie Marii Greckiej można obejrzeć w holu Zielonogórskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku (budynek biblioteki wojewódzkiej). W listopadzie wystawa przeniesie się do ratusza.

Fot. Krzysztof Grabowski

ludzi, od razu poczułam się jak u siebie. Dzieci kibicują temu, co robię. Zaakceptowały moją przeprowadzkę, choć pewnie przydałabym się na miejscu jako opiekunka dla wnucząt. – Mamo, jeśli będziesz tam szczęśliwa, to jedź – powiedziała mi córka. Jestem szczęśliwa.

– Kiedy tak na panią patrzę, taką ciepłą, uśmiechniętą, to określenie „złota jesień życia” nie chce się odczepić od moich myśli...

– Może dlatego, że jesień jest moją ulubioną porą roku. Ko-

cham fotografować te zmieniające się barwy... Jesień jest też dla mnie piękną porą życia, którą można wypełnić ciepłymi kolorami. Porą refleksji i przemyśleń, łagodnego spojrzenia na życie – przez pryzmat doświadczeń. Nieistotne stają się rzeczy, które tak denerwują młodych ludzi. To szukanie w codzienności harmonii, spokoju. Ale też dbałość o dalszy rozwój.

Ja nie zamykam się na nowości. To oznaczałoby dla mnie cofanie się. Zdjęcia robię aparatem cyfrowym. Komputer to dla mnie żadna tajemnica. W torebce mam

smartfona. Jestem multimedialną, nowoczesną babcią. Rozumiem, co mówi do mnie wnuczek. I chętnie pokopię z nim w piłkę, nawet, gdy mam na nogach delikatne sandały.

Jeśli nadchodzi taki moment, że świat przestaje nas ciekawić, przestajemy marzyć, przestajemy wytyczać sobie cele – wtedy zaczynamy się starzeć. Bo, moim zdaniem, starzejemy się od głowy.

– Dziękuję.

Daria Śliwińska-Pawlak

PIÓRKIEM CEPERA >>>>



Łącznik Zielonogórski – bezpłatny informator samorządowy

ISSN 2299-761X

Redakcja: Al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra

e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 68 415 22 44

Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniewski

Redaktor prowadzący: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra

Skład: „Tydzień Lubuski”, nakład: 40 tys.

Druk: Polskapresse Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia Poznań, ul. Malwowa 158

Nowy rok na UTW

We wtorek, 15 października, rozpoczyna się nowy rok akademicki w Zielonogórskim Uniwersytecie Trzeciego Wieku. Uroczystość zaplanowano o godz. 11.00, w auli Uniwersytetu Zielonogórskiego przy ul. Podgórznej 50.

Świętują seniorzy z gminy

W tę sobotę i niedzielę, w Palmiarni, odbędą się uroczyste obchody Dnia Seniora dla najstarszych mieszkańców gminy Zielona Góra. W programie występ solistów Teatru Muzycznego w Poznaniu.

Miejska dzielnica dla wsi

Nowe Miasto – tak ma się nazywać nowa dzielnica Zielonej Góry składająca się z 17 sołectw obecnej gminy. Powstanie po połączeniu miasta z gminą. Cel: zapewnić większą reprezentację mieszkańców.

– Po połączeniu utworzymy dzielnicę Zielona Góra Nowe Miasto – zapowiedział w poniedziałek prezydent Janusz Kubicki. To wyjście naprzeciw gminnym radnym, którzy wciąż argumentują, że po ewentualnym połączeniu mieszkańcy gminy będą słabo reprezentowani w nowej radzie miasta. Co prawda, w Kontrakcie Zielonogórskim znalazło się zapewnienie, że powstanie osobny okręg wyborczy obejmujący tereny dzisiejszej gminy, ale w nowej radzie znalazłoby się tylko pięciu gminnych radnych, teraz jest ich 15.

– Dzisiaj w obu samorządach działa w sumie 40 radnych. Po połączeniu będzie ich 25. Tego nie da się zmienić – tłumaczy prezydent Kubicki. – Dlatego proponuję, żeby po połączeniu powołać dzielnicę Nowe Miasto, która będzie miała swój zarząd, budżet i radnych. Zarząd może liczyć od trzech do pięciu osób, radnych byłoby 15.

Rada dzielnicy miałaby swój budżet.

– W ten sposób mieszkańcy będą mieli swoich przedstawicieli, którzy będą dbali o ich interesy – tłumaczy prezydent Ku-

Rada dzielnicy jest organem stanowiącym i kontrolnym.

W jej skład wchodzi radni, powołani w wyborach powszechnych.

Liczba radnych dzielnicy – od 15 do 21.

Kadencja rady dzielnicy rozpoczyna się w dniu wyborów i upływa w dniu poprzedzającym następne wybory.

Rada wybiera przewodniczącego rady, który stoi na czele i kieruje pracami rady oraz od jednego do trzech wiceprzewodniczących.

Decyzje rady w formie uchwał zapadają na sesjach rady.

Zadania dzielnicy określa statut i są to m.in.:

- wyrażanie opinii mieszkańców dzielnicy wobec organów miasta,
- wnioskowanie we wszystkich sprawach mających istotne znaczenie dla mieszkańców dzielnicy,
- wyrażanie opinii oraz wniosków dotyczących funkcjonowania jednostek organizacyjnych miasta działających na terenie dzielnicy,
- opiniowanie funkcjonowania komunikacji na terenie dzielnicy,
- zgłaszanie uwag i wniosków do projektów planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego dzielnicę lub jej część,

- zgłaszanie uwag i wniosków dotyczących sprzedaży miejskich nieruchomości znajdujących się na terenie dzielnicy,
- współpraca z komisjami rady miasta, zwłaszcza opiniowanie spraw dotyczących dzielnicy,
- stały kontakt z mieszkańcami dzielnicy, m.in. poprzez dyżury członków rady dzielnicy,
- współpraca z policją, strażą pożarną i strażą miejską w zakresie utrzymania ładu, porządku publicznego, bezpieczeństwa oraz przeciwdziałania patologiom społecznym na terenie dzielnicy,
- współdziałanie z organizacjami społecznymi i innymi podmiotami w tworzeniu na terenie dzielnicy świetlic i klubów dla dzieci, młodzieży i pozostałych mieszkańców,
- współpraca z radnymi rady miasta,
- informowanie mieszkańców o sprawach związanych z dzielnicą,
- inicjowanie i organizowanie aktywności społecznej mieszkańców dzielnicy,
- rozwijanie różnorodnych form życia kulturalnego w dzielnicy: festynów i kół zainteresowań (OSP, Caritas, stowarzyszenia),
- współorganizowanie i wspieranie inicjatyw zmierzających do poprawy jakości życia mieszkańców dzielnicy.

bicki. Nie wyklucza, że podobne dzielnice będą mogły powstać na terenie miasta.

– A czy radni dzielnicowi będą dostawali diety? – pytali dziennikarze.

– To leży w gestii rady miasta – odpowiadał prezydent. – Do tej pory nikt nie podnosił

sprawy diet. Raczej była mowa o tym, że zbyt słaba reprezentacja mieszkańców nie zdoła zadbać o rozwiązanie wielu problemów. Powołanie dzielnicy rozwiązuje ten problem. Jej powołanie jest wyjściem naprzeciw tym obawom. Głos mieszkańców będzie słyszalny.

– Zmierzamy w kierunku społeczeństwa obywatelskiego. Stąd w mieście jest budżet obywatelski a w gminie Fundusz Integracyjny. Chcemy, żeby to mieszkańcy sami decydowali o tym, które problemy w ich najbliższym otoczeniu trzeba rozwiązać w pierwszej kolejności – tłumaczy J. Kubicki. – Prezydent nie powinien zajmować się ustalaniem, gdzie jest potrzebny przystanek, plac zabaw czy lampa do wymiany. Mieszkańcy wiedzą to lepiej, a my dajemy im skuteczne narzędzie do załatwienia tych spraw. Natomiast władze miasta powinny się głównie skupiać na celach strategicznych. Na rozwoju miasta, na dużych i wielkich inwestycjach czy ściąganiu pieniędzy z zewnątrz, które przyspieszą rozwój całego regionu. Czyli na dbaniu o wspólny interes nas wszystkich.

(tc)

W RACULI

Jak oni biegają!

Ponad 100 zawodników wystartowało w V Biegu Raculan! – Rywalizowaliśmy w pięciu kategoriach wiekowych, wszystkie dzielone były na grupy męskie i żeńskie – informuje sołtys Tomasz Sroczyński. Podajemy nazwiska zwycięzców w każdej kategorii: przedszkola – Zuzanna Kurek, Franek Budzowski, kl. I-III – Julia Groszek, Jan Góreńczyk, kl. IV-VI – Daria Kiderys, Miłosz Góreńczyk, gimnazjum – Anna Kuprowska, Kacper Rudnicki, open – Marlena Wirska, Andrzej Szczepański.

Po szczegółowe wyniki warto zajrzeć na stronę www.racula.pl. Tam też znajdziemy więcej zdjęć z imprezy.

(dsp)



Zdjęcia Joanna Legierska-Dutczak

W ZIELONEJ GÓRZE

Bariery? Likwidujemy!

Ruszyła kolejna edycja konkursu „Zielona Góra bez barier” – przeznaczony dla właścicieli obiektów i przestrzeni użyteczności publicznej. Konkurs organizuje urząd miasta i Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji. Cel? Wybranie obiektu najlepiej przystosowanego dla osób z niepełnosprawnością. Tytuły laureatów będą przyznane w czterech kategoriach: obiekt użyteczności publicznej, budownictwo wielorodzinne, przestrzeń publiczna, obiekt i przestrzeń zabytkowa. Wzór zgłoszenia na stronie urzędu miasta: www.zielona-gora.pl. Zgłoszenia przyjmowane będą do 12 listopada 2013 r. Ogłoszenie wyników i gala – 27 listopada o 13.00 w Teatrze Lubuskim. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Gramy w kometkę!

MOSiR zaprasza na pierwszy turniej z cyklu Grand Prix Zielonej Góry w Badmintonie. Odbędzie się w niedzielę, 13 października, o godz. 9.00 w sali sportowej przy ul. Urszuli 22. Zgłoszenia przyjmuje sędzia główny, Tomasz Olejarz, mailowo na adres: olej33@gmail.com, do dnia poprzedzającego turniej, do godz. 19.00. W dniu zawodów zgłoszenia do 45 minut przed rozpoczęciem gier.

W zgłoszeniu należy podać imię i nazwisko, wiek, rodzaj gier, miejscowość i mail. Koszt uczestnictwa wynosi 5 zł/osobę (nie dotyczy uczniów szkół podstawowych oraz gimnazjalnych). Szczegółowy regulamin na www.mosir.zgora.pl. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

O kulturze ukraińskiej

Muzeum Ziemi Lubuskiej zaprasza w tę sobotę, o godz. 10.00, na X Dni Kultury Ukraińskiej, które przygotowano w ramach obchodów 1.025 rocznicy chrztu Rusi-Ukrainy. Na spotkanie złożą się konferencja naukowa oraz wystawa ikon. W programie konferencji wystąpienia m.in. ks. prof. Michała Janochy (Uniwersytet Warszawski), który wygłosi wykład pt. Spotkanie przy ikonie, Swietłany Uwarowej (kierownik wydziału oświaty w Iwano-Frankowsku), która opowie o wpływie Bizancjum na kulturę Rusi Kijowskiej. Wystawę ikon przygotował Dział Sztuki Dawnej MZL, wykład o tej kolekcji wygłosi Grzegorz Wantko. Wstęp wolny. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Szkoła przy uczelni

Uniwersytecka kadra będzie prowadzić zajęcia dla uczniów. Gdzie? W Zespole Szkół UZ, który ma powstać od września 2014 r. Uniwersytet Zielonogórski chce utworzyć taką placówkę i przyjąć uczniów do gimnazjum i liceum. Zespół Szkół UZ będzie miał swoją siedzibę na Wydziale Matematyki, Informatyki i Ekonomometrii, kampus A przy ul. Szafrana. Uczniowie skorzystają z bazy uniwersyteckiej, np. laboratoriów. Szkoła szczególny nacisk chce położyć na naukę języków obcych. Dla uczniów spoza miasta będą przygotowane miejsca w akademikach. Nauka w Zespole Szkół UZ będzie płatna, prawdopodobnie ok. 500 zł za miesiąc. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Poezje Jana Pawła II

W tę sobotę, o 10.00, w parafii pw. Ducha Świętego (ul. Bułgarska 30), w sali przy kościele, odbędzie się XII Konkurs Recytatorski Poezji i Prozy b. Jana Pawła II – Totus Tuus.

Weźmie w nim udział 62 gimnazjalistów z całego województwa. Każdy z uczestników ma przygotować jeden utwór poetycki lub jeden fragment prozy.

Konkurs odbywa się pod patronatem ks. bpa dr. Stefana Regmunta, ordynariusza Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej. Organizatorem jest Regionalne Centrum Animacji Kultury oraz Klub Inteligencji Katolickiej w Zielonej Górze przy współpracy parafii pw. Ducha Świętego. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Muzyka dla rodziny

Koncerty Familijne to propozycja ZOK-u skierowana do dzieci i dorosłych, którzy chcą w niedzielne popołudnie posłuchać razem muzyki. Pierwsze wydarzenie cyklu już w przyszłą niedzielę, 20 października. O godz. 17.00 baśniowe dźwięki ze szklanej harfy wyczeruje Glass Duo. Usłyszymy utwory m.in. Bacha, Mozarta, Chopina wykonane na kieliszkach! Duet tworzą Anna i Arkadiusz Szafrancowie. – Są jedynymi w Polsce instrumentalistami profesjonalnie uprawiającymi tę sztukę – zachęcają organizatorzy.

Koncert odbędzie się w Hydro(zagadce) przy ul. Festiwalowej 3. Bilety w cenie 15 zł i 5 zł (ulgowy) można kupić w systemie sprzedaży bilety.pl. (dsp)

Budujemy drogi za pieniądze z zewn

Praktycznie nie ma w mieście wielkiej inwestycji drogowej, która nie powstałaby przy wsparciu pieniędzy otrzymanych z „zewnątrz”. W ostatnie lata, które kosztowały ponad 120 mln zł, otrzymaliśmy ponad 70 mln zł dotacji.

Czy wiecie, że z dużych tegorocznych inwestycji drogowych tylko remont ronda PCK jest finansowany w całości z budżetu miasta? Przy pozostałych mamy dodatkowe pieniądze z zewnątrz. Duże pieniądze.

– Wiara czyni cuda – śmiał się prezydent Janusz Kubicki, gdy w kwietniu okazało się, że miasto otrzyma 30 mln zł na kapitalny remont Trasy Północnej. – Radni w wielu przypadkach nie wierzą, że zdobędziemy wsparcie z zewnątrz i namawiają mnie, żeby inwestować tylko z budżetu miasta. Wtedy jednak o wiele mniej zbudowalibyśmy.

W przypadku Trasy Północnej wiemy już, że jej remont kosztować będzie 28,6 mln zł, z czego miasto wyłoży jedynie 15 procent – takie są zasady Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko. Czyli za własne niespełna 4,3 mln zł wyremontujemy 5 km bardzo obciążonej trasy. Resztę – 24,3 mln zł, pokryje Warszawa.

A jak jest z innymi inwestycjami? W zeszłym tygodniu okazało się, że z rezerwy celowej budżetu państwa otrzymamy 3,5 mln zł na remont ul. Batorego od ronda na Trasie Północnej do rogatki miasta. To chyba najczęściej zgłaszana ulica do wsparcia z programów rządowych. Od kilku lat ten projekt był zgłaszany i od kilku lat nie przechodził.

– Próbuje jeszcze raz – odpowiadał radnym prezydent Kubicki, gdy podczas sesji naciskali, by wreszcie ulicę wyremontować. Gotowi byli remont sfinansować tylko pieniędzmi z budżetu miasta.

Postanowiliśmy sprawdzić, ile w ostatnich latach miasto pozyskało pieniędzy na największe inwestycje drogowe. – Trasa Północna to wielki sukces. Konsekwentnie zgłaszamy nasze projekty do różnych programów. Nie skupiamy się tylko na Lubuskim

Regionalnym Programie Operacyjnym. Szukamy wszędzie, pozyskując pieniądze również z Warszawy – tłumaczy wiceprezydent, Krzysztof Kaliszuk, który odpowiada w magistracie za pozyskiwanie takich funduszy. Z dobrym skutkiem. W ciągu ostatnich lat na 12 remontowanych dużych ulic w mieście, które kosztowały ponad 121 mln zł, otrzymaliśmy ponad 72,9 mln zł dotacji. Obrazowo mówiąc, za takie pieniądze można wybudować siedem „przebić” przez park Piastowski lub gruntownie wyremontować 12 km ruchliwej trasy typu Trasa Północna. Największa inwestycja drogowa w okolicy – budowa obwodnicy Nowego Kisielina, która prowadzi do Lubuskiego Parku Przemysłowo-Technologicznego, kosztowała 39,7 mln zł (miasto dołożyło 1,5 mln zł).

Najwięcej inwestycji powstało w ramach tzw. schetyńówek.

– Rzeczywiście, sporo tego zrobiliśmy: łącznik przez park, Moniuszki, Wyszyńskiego, Ogrodowa, Jaskółcza, Sienkiewicza – jak z rękawa sypie nazwami Paweł Urbański, dyrektor Departamentu Inwestycji Miejskich i Zarządzania Drogami.

A Szosa Kisielińska?

– To z innego programu. Była finansowana z budżetu państwa, z tzw. rezerwy celowej subwencji ogólnej – odpowiada dyrektor Urbański, z którym wyruszyliśmy na objazd tegorocznych inwestycji. Ze schetyńówek robiony jest łącznik ul. Jagodowej z Wrocławską (jest już prawie gotowa) oraz ul. Batorego (intensywne prace trwają na wysokości przedszkola). Natomiast fragment Kożuchowskiej i szosa za miastem w kierunku Zatonia współfinansowane są przez Lubuski Regionalny Program Operacyjny.

(tc)

Dzięki dodatkowym pieniądząm robimy więcej



Janusz Kubicki
prezydent
Zielonej Góry

Od wielu lat stosujemy strategię, żeby inwestować w mieście przede wszystkim w takie miejsca, na które możemy uzyskać dofinansowanie z innych źródeł niż miejska kasa. Taka polityka wymaga cierpliwości, często jeden projekt trzeba zgłaszać nawet kilka razy, jak w przypadku ul. Batorego. Taka polityka jednak się opłaca, bo dzięki niej możemy zrobić więcej, np. łącznik przez park Piastowski, czyli pierwszą od wielu lat od nowa wybudowaną drogę w mieście. Gdy przystępowaliśmy do jej budowy, słychać było protesty, ale teraz wszyscy są zadowoleni. Słychać nawet opinie, że trzeba było zbudować szerszą drogę. Dzięki środkom zewnętrznym mamy wyremontowaną także Szosę Kisielińską (dzięki środkom z Warszawy) czy Jędrzychowską (dzięki pieniądząm od marszałka).

Identyczną strategię pozyskiwania pieniędzy stosujemy również wobec innych inwestycji. Ważne jest, żeby czerpać z różnych źródeł. Nie tylko z programów regionalnych. Zielonej Górze udaje się pozyskiwać dużo pieniędzy rządowych oraz unijnych, np. z Europejskiej Współpracy Terytorialnej. To dobrze. I dlatego z budżetu miasta dokładamy się tylko do tych inwestycji, na które zdołamy pozyskać dofinansowanie.

Podobnie podchodzę do pieniędzy, które otrzymamy w ramach unijnych Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych. Nowa perspektywa finansowa już zagwarantowała nam ok. 140 mln zł. A to dopiero początek, jeśli będziemy gospodarować własnymi pieniędzmi nie tyle oszczędnie, ile przede wszystkim mądrze. Bo najpierw musimy szukać dodatkowego wsparcia w programach krajowych i regionalnych. Dla przykładu – jeżeli elektryczne autobusy możemy kupić za ministerialne pieniądze, to po co wydawać własne, z ZIT-u? Zakładam, że z różnych źródeł zdołamy pozyskać łącznie nawet miliard złotych.

Narodowy program
przebudowy dróg lokalnych
(schetyńówki)

2009 r.

Sienkiewicza, Fabryczna

Koszt: **3,6 mln zł**

Dotacja: **1,7 mln zł**

2010 r.

Ks. Michalskiego

(łącznik Botanicznej
z Wyszyńskiego)

Koszt: **11,1 mln zł**

Dotacja: **2,5 mln zł**

2011 r.

Wyszyńskiego, Moniuszki,
Wiśniowa

Koszt: **5 mln zł**

Dotacja: **2,5 mln zł**

Jaskółcza, Ogrodowa

Koszt: **6,7 mln zł**

Dotacja: **3 mln zł**

2012 r.

Wojska Polskiego – Świerkowa

Koszt: **1,7 mln zł**

Dotacja: **0,5 mln zł**

2013 r.

Jagodowa

– łącznik z Wrocławską

Koszt: **5,5 mln zł**

Dotacja: **2,7 mln zł**

Batorego

Koszt: **6,6 mln zł**

Dotacja: **3 mln zł**

TRASA PÓŁNOCNA

To będzie największa inwestycja drogowa od lat. Kosztować będzie 28,6 mln zł z czego z Warszawy otrzymamy 24,3 mln zł. Pomiedzy rondem przy Przylepie i rondem koło Auchan wyremontowane zostaną obydwa nitki trasy. Dalej, w kierunku obwodnicy, remontowana będzie tylko jedna, północna nitka drogi. Drugi fragment był już wcześniej remontowany.

Łatwiej będzie wyjechać z CRS po meczu Stelmetu. Parking z Trasą Północną zepnie łącznik, ułatwiający wyjechanie w kierunku obwodnicy. Nowością będzie również rondo nieopodal ADB. Ułatwi wyjazd z os. Zastalowskiego w obydwu kierunkach. W przyszłości będzie z niego można wjechać do strefy gospodarczej za ADB, jeżeli ona powstanie. Tuż za rondem powstanie ulica równoległa do Trasy Północnej, która ułatwi bezpieczny wyjazd z bocznych ulic. Zakończenie inwestycji – jesień 2014 r.

BATOREGO

Chodzi o fragment od ronda na Trasie Północnej do rogatki miasta. Od kilku lat miasto składało wnioski o dofinansowanie tej inwestycji. Kiedy już prawie wszyscy zwątpili, że jest to możliwe, pieniądze się znalazły – w ramach rezerwy celowej budżetu państwa. W województwie docenione zostały tylko Gorzów i Zielona Góra. Remont ulicy zaplanowano na przyszły rok. Według kosztorysu inwestycja będzie kosztować ok. 7 mln zł z czego połowę, czyli 3,5 mln zł dostaniemy z Warszawy.

To dobra wiadomość, zwłaszcza dla mieszkańców Czarkowa, którzy od lat narzekali na słabe skomunikowanie osiedla z miastem. Po prostu, żeby dostać się na pobliską pętlę autobusową musieli się przedzierać przez las lub maszerować szosą. W przyszłym roku to się zmieni. Zostanie wyremontowana nawierzchnia, chodniki, oświetlenie, zatoki autobusowe i pętla. Powstanie ścieżka rowerowa.

BOH. WESTERPLATTE

To propozycja miasta zgłoszona do narodowego programu przebudowy dróg lokalnych, czyli schetyńówek. Według specjalistów główna arteria miasta pilnie wymaga remontu nawierzchni. Dlatego została zgłoszona do przyszłorocznej edycji programu. Remont ma kosztować 6 mln zł, z czego połowę możemy dostać z zewnątrz.

Chodzi głównie o odnowienie nawierzchni ulicy, która jest w złym stanie. Do tego dojdzie remont chodników (w miejscach gdzie jest to możliwe), powstaną nowe miejsca parkingowe i zostanie przeniesiony przystanek autobusowy koło poczty w rejon Centrum Biznesu. Prace te najlepiej byłoby przeprowadzić latem.

Ponieważ Zielona Góra jest miastem na prawach powiatu, może starać się o środki w dwóch grupach dróg. Dlatego magistrat złożył również wniosek na kolejne prace w rejonie ul. Jagodowej i łącznika z ul. Wrocławską.



W 2010 r. nowa droga przez park z Wyszyńskiego

matrz

atnich latach na 12 remontowanych ulic w mieście,

Lubuski Regionalny
Program Operacyjny

lata

2009-2010

Sulechowska (dwa etapy)

Koszt: **14,1 mln zł**

Dotacja: **9,4 mln zł**

lata

2010-2014

Jędrzychowska (dwa etapy)

Koszt: **21,7 mln zł**

Dotacja: **16,1 mln zł**

Rezerwa celowa
subwencji ogólnej

2012 r.

Szosa Kisielińska

Koszt: **9,6 mln zł**

Dotacja: **3,7 mln zł**

Program Operacyjny
Infrastruktura i Środowisko

lata

2013-2014

Trasa Północna

Koszt: **28,6 mln zł**

Dotacja: **24,3 mln zł**

Rezerwa celowa
budżetu państwa

2014 r.

Batorego

Koszt: **7 mln zł**

Dotacja: **3,5 mln zł**

k Piastowski połączyła Botaniczną

ŁĄCZNIK WROCŁAWSKA-JAGODOWA

To jest całkiem nowa, budowana od podstaw droga. Ma 1,8 km długości i biegnie w całości przez las. Łączy ul. Jagodową z Wrocławską. Przy Jagodowej zaplanowano rondo. W drugim etapie inwestycji jest również takie samo skrzyżowanie na Wrocławskiej.

Łącznik Wrocławska-Jagodowa ma ułatwić wyjazd na drogę ekspresową S3 mieszkańcom Jędrzychowa. Kierowcy jadący ul. Wrocławską już widzą powstającą drogę. Gdy byliśmy na placu budowy, trwały prace wykończeniowe, m.in. przy zbiorniku na deszczówkę. – W połowie przyszłego tygodnia zakończy się wylewanie warstwy ścieralnej asfaltu i drogowcy zaczną kłaść asfalt na ścieżce rowerowej. Prace powinny zakończyć się do końca miesiąca.

Wykonawca: Strabag. Droga finansowana jest w ramach tzw. schetyńówek.



JĘDRZYCHOWSKA, KOŻUCHOWSKA

Remont ul. Jędrzychowskiej jest podzielony na dwa fragmenty – miejski i poza miastem. Pierwszy, to odcinek ul. Kożuchowskiej i Sikorskiego między ul. Sienkiewicza i Botaniczną. Drugi, to szosa w kierunku Kożuchowa od rogatki miasta do skrzyżowania z drogą Ochla-Drzonków. W mieście rozebrano ostatni fragment brukowanej ulicy (ok. 500 m). Została wymieniona nawierzchnia, przebudowana kanalizacja i wymieniona sygnalizacja świetlna. Na fragmencie poza miastem (3 km) położono nowy dywanik asfaltowy. – We wtorek trwały tu przygotowania do utwardzenia pobocza destruktem. – W poniedziałek rozpocznie się kładzenie asfaltu na Kożuchowskiej – informuje dyrektor Urbański.

Prace zakończą się do końca miesiąca. Wykonawca: Eurovia. Inwestycja finansowana z LRPO.



BATOREGO

To jedna z najtrudniejszych tegorocznych inwestycji drogowych. Trzeba było tutaj przeprowadzić generalny remont z całkowitą wymianą nawierzchni i podbudowy (odcinek od Dworcowej do Energetyków). Niektóre fragmenty zostały poszerzone, umożliwiając wytyczenie lewoskrętów. Ułatwi to komunikację, bo samochody chcące skręcić w osiedle nie będą tamowały ruchu. Został też przeniesiony przystanek autobusowy. Na skrzyżowaniu z ul. Energetyków jest już rondo, obok kończą się prace na dużym parkingu.

We wtorek w okolicach przedszkola i liceum plastycznego uwijało się kilkudziesięciu robotników. – Największy problem mieliśmy z różnymi instalacjami, których nie było na planach lub były w tragicznym stanie – tłumaczy P. Urbański. Wykonawca Mota-Engil. Inwestycja robiona w ramach schetyńówek. Termin zakończenia prac – koniec listopada.



RONDO PCK

Najgłośniejsza tegoroczna inwestycja warta 5,5 mln zł. Niestety, firma Pol-Dróg z Piły poległa na placu budowy. Mimo zmasowanej krytyki przez wiele dni na budowie niewiele się działo, drogowcy z Piły nie dotrzykali terminu zakończenia budowy, który przypadał na 30 września. Teraz miasto nalicza 27 tys. zł kary za każdy dzień zwłoki. Na szczęście, na rondzie teraz widać wielkie poruszenie, bo za wylewanie asfaltu zabrała się firma Eurovia. Zaraz widać efekty jej pracy. Gdy we wtorek byliśmy na placu budowy, kładziono asfalt w centralnej części ronda.

Efektom robót jest nowa organizacja ruchu, co pozwoli zwiększyć przepustowość ronda i bezpieczeństwo. Powstały prawoskręty w czterech kierunkach oraz dodatkowy trzeci pas ruchu, czyli wewnętrzny pierścień. Kiedy koniec robót? – Chcielibyśmy zakończyć w ciągu miesiąca – P. Urbański jest bardzo ostrożny w określaniu terminów. (tc)



Zdjęcia: Krzysztof Grabowski, Tomasz Czyżniewski, infografika Wiktor Belec

Staraliśmy się dotrzeć do wszystkich

– Skończyliśmy cykl wizyt u mieszkańców gminy, którym przedstawialiśmy założenia Kontraktu Zielonogórskiego – mówi prof. Czesław Osękowski. – Przed nami zebrania w sołectwach na temat Funduszu Integracyjnego.

– Przez ponad dwa tygodnie wysłannicy prezydenta chodzili w sołectwach od domu do domu. Jak pan ocenia spotkania z mieszkańcami?

Prof. Czesław Osękowski, szef zespołu ds. połączenia miasta z gminą: – Jestem bardzo zadowolony. Po reakcjach mieszkańców wyraźnie widać, że takie spotkania są potrzebne. Ludzie chcą być informowani, chcą znać propozycje.

– Co najbardziej interesowało mieszkańców?

– Generalny wniosek jest taki – nasi rozmówcy najbardziej interesują się najbliższym otoczeniem. Sprawami ich wsi. O ile sprawy ogólne są gotowi delegować na władze, to na najbliższe otoczenie chcą mieć wpływ. Myślę, że Fundusz Integracyjny, dzielony przez mieszkańców, jest dobrą odpowiedzią na to zapotrzebo-

wanie. W mniejszych wsiach, bardzo dobrze przyjęto rozwiązanie zakładające, że ze 100 mln zł, za zgodne połączenie miasta z gminą, trafią do nich dodatkowe pieniądze. To tzw. fundusz solidarnościowy mający na celu podciągnięcie miejscowości, do których wcześniej trafiało mniej pieniędzy. Mieszkańcy często pytali się również o rolę sołtysów. Zależy im, by nadal dobrze funkcjonowali. Obawiali się o ich pozycję.

– Przecież po połączeniu rola sołtysów będzie nadal bardzo duża.

– I to mieszkańcom tłumaczyliśmy. Sołectwa zostaną a sołtysi nadal będą pełnili bardzo ważną rolę. Myślę, że nawet ważniejszą niż obecnie.

– Inne obawy?

– Tradycyjnie mieszkańcy boją się, że wzrosną podatki. Tłuma-



– Przed nami cykl spotkań w sołectwach na temat Funduszu Integracyjnego – zapowiada prof. Czesław Osękowski.

Fot. Krzysztof Grabowski

czyliśmy, że zostaną obniżone. I jeszcze raz to potwierdzam – po połączeniu podatki lokalne będą niższe. Jest to zapisane w Kontrakcie Zielonogórskim. Spadną też ceny biletów komunikacji podmiejskiej, opłaty za przedszkola czy podatek rolny. Pytano nas też o opłaty cmentarne. Te w gminie są niższe niż w mieście. I pozostaną niższe. Prezydent Janusz Kubicki już to zapowiedział.

– Planuje pan kolejne spotkania?

– Tak, spotykamy się jeszcze np. z radnymi. Początkowo spotkanie miało się odbyć w najbliższy wtorek, ale ostatecznie zaplanowano je na środę, 23 października. Przed nami cykl spotkań we wszystkich sołectwach na temat Funduszu Integracyjnego. Chcemy podsumować realizację zadań w tym roku i zacząć

dzielenie Funduszu Integracyjnego na 2014 r. Tu również do dyspozycji mamy 3 mln zł z budżetu miasta. Z doświadczenia wiemy, że dyskusja na ten temat i głosowanie nad podziałem funduszy zajmie kilka miesięcy. Dzielenie tegorocznej puli zajęło nam ok. trzy miesiące.

– Dziękuję.

Tomasz Czzyńiewski

”

Mieszkańcy chcą mieć wpływ na najbliższe otoczenie

”

Przyszła kolej na dach w Zatoniu

Wydawało się to niemożliwe, a jednak dach świetlicy w Zatoniu zostanie wyremontowany. To pierwszy krok, by obiekt ten przywrócić do życia. Dzięki Funduszu Integracyjnemu.

Właśnie na stronie miasta ukazało się ogłoszenie o przetargu na wykonanie tego zadania. – Zakładam, że dach powinien być gotowy do końca listopada – zapowiada Paweł Urbański, dyrektor Departamentu Inwestycji i Zarządzania Drogami. Urbański dobrze zna obiekt, tuż po zebra-

niu wiejskim oglądał budynek. Wówczas potwierdził, że wykonanie remontu jest realne.

– Położymy nowe pokrycie, wzmocnimy elementy więźby dachowej, wykonamy elementy blacharskie, w niektórych miejscach zabezpieczymy strop – planuje P. Urbański.

Mieszkańcy z Funduszu Integracyjnego przeznaczyli na ten cel 111,7 tys. zł. Dyskusja była bardzo długa i burzliwa. Nie tyle nawet chodziło o to, czy robić dach, tylko o to, czy remont jest realny, bo sytuacja wokół budynku jest bardzo zawiślana

własnościowo. Wejście do świetlicy prowadzi przez korytarz lub podwórkę należące do osoby prywatnej.

– Właściciel chciałby, żebym za ten grunt zapłacił tyle, co za działkę przy Marszałkowskiej w Warszawie. Tyle nie dam – tłumaczył wójt Mariusz Zalewski. Ten problem zawsze się pojawia, gdy jest mowa o świetlicy.

– Przyszłam tutaj bronić starego obiektu. Warto dbać o takie miejsca, które są symbolem Zatonia – mówiła Maria Idzikowska, która w Zielonej Górze odrestaurowała zrujnowaną halę przy ul.

Fabrycznej, czyniąc z niej znaną galerię sztuki. – Postawimy jakiś blaszak a pozbędziemy się perelki w centrum wsi?

– Przecież Zatonie historią stoi! – wsparli ją inni mieszkańcy.

– Uczulam, żeby nie rezygnować z atutów wsi i nie wycofywać się z centrum – mówił Jarosław Skorulski, autor książki o historii wsi.

W końcu mieszkańcy przegłosowali, że z Funduszu Integracyjnego ma zostać wyremontowany dach.

ROZDAJEMY BILETY

Zdobądź bilet i idź na spektakl

Mamy dwa podwójne zaproszenia na monodram „Tato nie wraca”.

Zielonogórski Ośrodek Kultury zaprasza w poniedziałek, 14 października, o godz. 19.00 do Hydro(za)gadki na spotkanie z teatrem jednego aktora. „Tato nie wraca” – to monodram aktorki Agnieszki Przepiórskiej z Teatru Konsekwentnego w Warszawie, oparty na jej osobistych doświadczeniach. Autor tekstu, Piotr Rowicki, ze wspomnień Przepiórskiej uczynił uniwersal-

ną historię młodej kobiety, która dorastała bez ojca. Spektakl wyreżyserował Piotr Ratajczak.

Bilety w cenie 10 zł do nabycia w systemie sprzedaży abilet.pl.

A my mamy dla Czytelników „Łącznika” dwa podwójne zaproszenia na ten wieczór. Zdobędą je dwie osoby, które jako pierwsze odpowiedzą prawidłowo na pytanie: ilu aktorów występuje w monodramie?

Na odpowiedzi czekamy w poniedziałek, 14 października, o godz. 11.00, pod nr tel. 68 415 22 44.

Trzeba się pospieszyć z odebraniem wygranych biletów. Przypominamy, spektakl rozpoczyna się w tym samym dniu, godz. 19.00. (dsp)

(tc)



**TURKISH AIRLINES
EUROLEAGUE**

**WIELKI MECZ
W ZIELONEJ GÓRZE!**



VS



4 BILETY DO WYGRANIA

Pierwsze 4 osoby, które zadzwonią do naszej redakcji i podadzą prawidłową odpowiedź na pytanie:

Jakie imię nosi „dzik” - maskotka drużyny Stelmet Zielona Góra? otrzymają pojedynczy bilet wstępu na mecz.

Na telefony czekamy pod numerem 68 415 22 44 w poniedziałek 14.10.2013 od godz. 10.00.

STELMET ZIELONA GÓRA VS. FC BAYERN MUNICH

PIĄTEK 18.10.2013 GODZ. 19:00

HALA CRS, ZIELONA GÓRA, UL. SULECHOWSKA 41

BILETY DO NABYCIA W SIECI **ABILET.PL**

SZCZEGÓŁY NA **BASKETZG.PL**

Studenci mają powody do radości

W środę odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego. Rektor Uniwersytetu Zielonogórskiego, prof. Tadeusz Kuczyński, podsumował dotychczasowe dokonania uczelni, w tym uzyskanie prawa doktoryzowania w dyscyplinie ochrona środowiska.

W czasie uroczystości wręczono medale i nagrody za najlepsze prace dyplomowe. Wyróżniono m.in. Martę Kubicę za pracę „Ocena zachowań zdrowotnych młodzieży akademickiej”, Annę Rojewską za „Rating kredytowy stosowany w bankach z punktu widzenia controllingu” i Monikę Rybicką za „Analizę statystyczną pomiarów jasności białych karłów”.

Kilka godzin później otwarto zmodernizowany budynek Wydziału Elektrotechniki Informatyki i Telekomunikacji. Inwestycja kosztowała ponad 27 mln, większość tej kwoty pochodziła z programów Unii Europejskiej.

– Teraz w nowoczesnych i doskonale wyposażonych salach studenci nie będą mieli powodów do narzekania – powiedział prodziekan wydziału, dr inż. Jacek Rusiński, który oprowadził licznych gości po wyremontowanym budynku: cztery sale wykładowe na 120 osób każda, osiem ćwiczeniowych, sześć seminarijnych, blisko 30 laboratoriów badawczych i dydaktycznych oraz pokoje pracowników.

– Już nie mamy prowizorycznych, tymczasowych rozwiązań, tylko nowoczesne i kompleksowe wyposażenie. Zyskaliśmy nie tylko podstawowe wsparcie dla prowadzenia zajęć i eksperymentów – mówił dr hab. inż. Radosław Kłosiński z laboratorium teorii obwodów i systemów w Instytucie Metrologii Elektrycznej.

(kg, ed)



Dawny „szkieletor” ma teraz cztery 120 osobowe sale wykładowe, osiem sal ćwiczeniowych, 29 laboratoriów badawczych i dydaktycznych, pokoje pracowników i dziekanat.

Fot. Krzysztof Grabowski



– Jesteśmy dumni z uzyskania uprawnień do nadawania stopnia naukowego doktora habilitowanego aż w dwóch dyscyplinach: astronomii i budownictwie, mówił rektor prof. Tadeusz Kuczyński w wystąpieniu inauguracyjnym.

Fot. Ewa Duma



– Studenci uczą się mierzenia częstotliwości za pomocą oscyloskopu elektronicznego, do tego potrzebują wzorcowego generatora – to dla nas taki elementarz, tłumaczy Łukasz Macioszek, asystent w Instytucie Metrologii Elektrycznej.

Fot. Krzysztof Grabowski

W ZIELONEJ GÓRZE

Panie idą na kongres

– **Przyniesiecie uśmiech i optymizm! – tymi słowami zaprasza na V Lubuski Kongres Kobiet marszałek województwa, Elżbieta Polak.**

W tę sobotę, to panie będą miały najwięcej do powiedzenia! O 11.00, w sali kolumnowej urzędu marszałkowskiego, rozpoczyna się V Lubuski Kongres Kobiet. Tematem przewodnim tegorocznej edycji będzie polityka rodzinna.

– Jubileuszowe spotkanie będzie niezwykle, bo międzynarodowe i bardzo rodzinne.

Poruszymy gorący temat, jakim jest tworzenie dobrego klimatu dla rodziny – zachęca na stronie www.lubuskie.pl, marszałek Polak. – Porozmawiamy m.in. o prezydenckim programie polityki rodzinnej, gościem specjalnym będzie ambasador Szwecji w Polsce, Staffan Herrström, który zaprezentuje szwedzki system rodzinny. Z niecierpliwością czekamy na to spotkanie. Przyniesiecie uśmiech i optymizm!

Podczas kongresu, o swoich sukcesach opowiedzą sławne Lubuszanek – projektantka mody, Ewa Minge, oraz wokalistka i basistka zespołu Trés.b, Misia Furtak (będzie też okazją, by posłuchać artystki na żywo). Swoją rolę w kongresie zapowiedziała też artystka jazzowa, Urszula Dudziak.

Na zakończenie zagra zespół Lemko Tower, który podbił serca publiczności podczas Dni Województwa Lubuskiego.

– Podczas wydarzenia będzie również funkcjonowało „Kongresowe Przedszkole”, aby panie, które nie mają z kim zostawić swoich pociech, mogły uczestniczyć w kongresie. Dzieci będą znajdować się pod fachową opieką zorganizowaną przez Niepubliczne Przedszkole „Ślimaczek” w Zielonej Górze – czytamy na stronie www.lubuskie.pl.

Na stronie www.lubuskie.pl warto też zajrzeć, jeśli chcemy poznać szczegółowy program kongresu i zgłosić swój udział w tym wydarzeniu – wystarczy w tym celu wypełnić krótki formularz.

(dsp)

W PRZYTOKU

Pożegnamy kapłana

To ważna informacja dla parafian z Jan. W poniedziałek, o 11.00, w kościele w Przytoku, pogrzeb ks. Józefa Pogorzelskiego.

Informację tak ważną dla parafian przysłała nam Monika Turzańska, sołtyśka Jan.

23 września 2013 r., w wieku 48 lat, zakończył ziemską pielgrzymkę ks. Józef Pogorzelski, proboszcz parafii Wniebowzięcia NMP w Przytoku. Msza pogrzebowa, pod przewodnictwem bpa Stefana Regmunta, odprawiona zostanie w poniedziałek, 14 października, o 11.00 w kościele



le w Przytoku (od 8.00 czuwanie modlitwne w kościele). Po

mszy nastąpi ostatnie pożegnanie zmarłego i złożenie ciała do grobu na cmentarzu w Przytoku.

W przeddzień pogrzebu, w niedzielę, o 16.00, sprawowana będzie msza pożegnalna w kościele w Przytoku (o 21.00 czuwanie modlitwne w kościele).

Ks. Józef był kapłanem żyjącym blisko ludzi, razem z wiernymi, zawsze uśmiechniętym, opanowanym i bezkonfliktowym. Tchnął ducha modlitwy w parafian w Przytoku. Dzięki niemu więcej ludzi przychodziło na msze w Janach, Przytoku i Droszkowie. Jego kazania, pobawione patosu, płynące prosto z serca, zawsze przykuwały uwagę. Ks. Józefa Pogorzelskiego polecamy modlitwie i zapraszamy do udziału w uroczystościach pogrzebowych.

W ZIELONEJ GÓRZE

Nauč się japońskiego

Możesz poznać tajniki języka japońskiego, w dodatku bezpłatnie! Kurs prowadzi Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Zielonogórskiego, potrwa dwa semestry. Planowane jest utworzenie kilku grup zróżnicowanych pod względem znajomości języka. Zajęcia poprowadzi lektor Hida Yoshiharu. Liczy się kolejność zgłoszeń, zapisy w sekretariacie wydziału.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Spacer z kijkami

MOSiR zaprasza w sobotę, 12 października, na marsz nordic walking. Zbiórka chętnych na parking, przy amfiteatrze, o godz. 10.00. MOSiR zapewni uczestnikom bezpłatną opiekę instruktora (bez wypożyczenia kijków). Czas zajęć ok. 1,5 godziny, długość trasy ok. 5 km. Informacje na www.mosir.zgora.pl oraz pod nr tel. 68 412 50 00.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Kto powie szach-mat?

W niedzielę, 13 października, odbędzie się I Otwarty Turniej Szachowy, na który zaprasza MOSiR. Początek rozgrywek o godz. 10.00, spotykamy się w hali przy ul. Urszuli 22. Zapisy do godz. 9.30. Wpisowe wynosi 5 zł (nie dotyczy uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych). Więcej informacji pod nr tel. 68 412 50 36.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Zagraj z Zastalem

Zielonogórska orkiestra dęta „Zastal” zaprasza do zespołu, szczególnie grających na flecie, klaracie, sakshornie, puzonie, tubie. To też propozycja dla osób, które kiedyś grały na instrumentach dętych, a później nie mogły kontynuować pasji. Orkiestra ma próby we wtorki od 17.00 do 19.00. Więcej informacji: Adolf Witt, tel. 699 371 751.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Zajęcia plastyczne

Zielonogórski Ośrodek Kultury zaprasza dzieci w wieku od siedmiu do dziewięciu lat na zajęcia plastyczne. Pierwsze spotkanie grupy odbędzie się w poniedziałek, 14 października, o godzinie 17.00 w kawiarni ZOK-u przy ul. Festiwalowej 3. – Zajęcia odbywają się dwa razy w tygodniu i są bezpłatne – informują organizatorzy.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

A może pośpiewamy?

Ofertę dla gimnazjalistów przygotowało Studio Wokalne M Kwadrat. Spotkanie z chętnymi do sprawdzenia swoich sił wokalnych odbędzie się w środę, 16 października, o godz. 16.00 (organizatorzy informują, że potrwa do godz. 18.00). Zajęcia grupy M Kwadrat odbywają się w Zielonogórskim Ośrodku Kultury przy ul. Festiwalowej 3.

(dsp)

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 44

A ten Bachusik to taki Cudakus

Okazuje się, że historia miejsc, w których stoją Bachusiki, jest tak bogata, że trudno zmieścić się w jednym odcinku. Nie musimy. Mamy czas, przecież możemy o jednym miejscu opowiadać nawet przez kilka tygodni. Zwłaszcza, jeżeli miejsce jest ciekawe.

– Czyżniewski, mniej wody! Więcej konkretów. Opowiedz mi i Czytelnikom, skąd ta dziwna nazwa Makusynus Cudakus? – moja żona jak zwykle zaraz przechodzi do sedna sprawy.

Pamiętacie, przed tygodniem opowiadałem, jak dzielnie walczyłem, żeby na placyku, zamiast kamiennego łabędzia z Chin, stanął nasz, zielonogórski, odlany z brązu. Na kolanach błagałem dyrektora Pawła Urbańskiego, który w przerwach pomiędzy inwestycjami wartymi miliony przejmując się również Bachusikami.

– Niech ci będzie. Odlejemy łabędzia – machnął ręką. I tak, w miejscu dawnego stawiku z łabędziami, po których została betonowa niecka, pojawił się skwer, fontanna, łabędź i dosiadający go Bachusik. Nie mogło być inaczej.

– Kiedyś było tu oczko wodne z łabędziami – opowiadała mi Jadwiga Korcz-Dziadosz. – Często tam bywałam. Ale nie chodziłam nad wodę na randki. Lecz do Zbyszka Czarnucha, mieszkał w domu na wprost stawu.

Czarnuch to człowiek legenda. Dziś mieszka w Witnicy, gdzie m.in. stworzył słynny Park Drogowskazów. Wychowawca i historyk w dziejach Zielonej Góry zapisał się jako twórca szczerpu Makusyny. Przypomina o tym tablica wmurowana w chodnik.

„Szczerp harcerek im. Kornela Makuszyńskiego (1957-1979). Rozsławił nasze miasto przykładem, jak odwołując się do dziecięcych potrzeb przyjaźni, zabawy, fantazji, wędrówki, przygody i radości życia można wprowadzić młodych zielonogórczan w rolę odpowiedzialnych obywateli i gospodarzy miasta, regionu, kraju”.

Makusyny zastąpiły ze społecznej aktywności harcerzy, bitwy o podwórka czy odbudowy renesansowego pałacu w Siedliszku. Z ich szeregów wyszło wielu znanych zielonogórczan.

To pod ich naciskiem beżnienny wcześniej skwer otrzymał miano placu Makusynów.

A gdy powstał Bachusik, to musiał nawiązać do nowej nazwy i starej tradycji. Stąd Makusynus Cudakus. Dlaczego ten drugi człon? Bo Czarnuch, który bardzo chciał zaktywizować dzieci, założył Cyrk Cudaków. W skrócie nazywanych Cudakami.

– Cudaki to była wyłącznie męska grupa. Organizowali różne przedsięwzięcia artystyczne. Występowali na podwórkach, ale również w Sali Kongresowej warszawskiego Pałacu Kultury i Nauki. Zresztą, z okazji rocznicy rewolucji październikowej – opowiada Ewa Duma, która jako kilkuletnia uczennica SP 13 przy ul. Chopina wstąpiła do makusynskiej drużyny zuchów. E. Duma, kronikarka miasta, spisuje właśnie historię szczerpu. – Na razie mam 55 stron – zdradza. – W Cudakach występował m.in. Wiesław Hudon, Wiesław Kopacz, Ryszard Peryt, Włodzimierz Kwaśniewicz czy Jerzy Gołębiowski. To był rodzaj cyrku artystycznego. Wy-



22 października 2011 r. Odświeżenie rzeźby Bachusika. Zbigniew Czarnuch wkopuje pamiątkową magnolię.

Fot. Tomasz Czyżniewski



10 dni wcześniej robotnicy umieścili rzeźbę na cokole

Fot. Tomasz Czyżniewski



Makusynus Cudakus w pełnej krasie

Fot. Tomasz Czyżniewski

stawiali nawet operetkę „Romeo i Zulia”, do której libretto napisała Wanda Chotomska.

Zainteresowanie Czarnucha podwórkami nie skupiało się tylko na działalności artystycznej.

Organizował również konkurs na najpiękniejsze i najbardziej zadbane podwórko. – Moje zawsze wypadło dobrze, bo mieszkaliśmy w pięknej willi przy ul. Ułańskiej – śmieje się E. Duma.

– To było takie ówczesne sprzątnięcie świata – żartuje Wojciech Janka, dzisiaj szef ZGKiM, które odpowiada za porządek w mieście. Makusyny żartują z niego, że jak w młodo-

ści wszedł na podwórka, tak do dzisiaj z nich nie wyszedł.

– W Makusynach byłem od ósmego roku życia aż do drugiego roku studiów – wspomina W. Janka. – Przy konkursach

podwórkowych była szczegółowa punktacja. Na przykład, za posadzenie nowego drzewka otrzymywało się 5 pkt., za pobielenie wapnem 1 pkt. To bieleliśmy wszystko, nie tylko drzewa owocowe. Wiosenne porządki na podwórkach kończyły się spotkaniami m.in. w wawozach za dzisiejszym uniwersytetem przy ul. Wazów. Tam szukaliśmy pochowanych nagród. Pamiętam, że przyniosłem kiedyś do domu menażkę. Byłem bardzo dumny.

W. Janka nie należał do artystycznej części Makusynów. Zajmował się zapleczem. – Na obozach w Siedliszku byłem ministrem pracy, czyli odpowiadałem za organizację robót przy powstawaniu obozu czy remoncie zamku – wspomina. – Innym razem byłem ministrem zdrowia odpowiadającym za... latryny. W końcu trafiłem na studia na inżynierię środowiska.

Często bywał u Czarnucha w domu przy ul. Kazimierza Wielkiego.

– Pamiętam, że kiedyś chłopaki przybili na drzwiach kartkę z napisem: „Przypinanie skrzydeł” – zamyśla się E. Duma. To ona była pomysłodawczynią umieszczenia tutaj nazwisk członków szczerpu. – 10 lat temu ufundowałam tablicę upamiętniającą mojego ojca, która znajduje się na ul. Piotrkowskiej w Łodzi. Ojciec pochodził z tego miasta. Teraz pomyślałam, że warto tak upamiętnić Makusynów – tłumaczy kronikarka.

Początkowo tabliczki, każda z jednym nazwiskiem, miały być wmurowane w alejki otaczające fontannę. Fundatorzy obawiali się, że zostaną skradzione. W końcu stanęło na tym, że będą to płyty kamienne w kształcie księgi. Na placu pojawiła się kilka miesięcy temu.

– Jest na niej niespełna 200 nazwisk – wylicza E. Duma.

Z. Czarnuch był w Zielonej Górze, gdy odsłaniano Makusynusa Cudakusa. Wraz ze swoimi wychowankami wkopał na skwerze magnolię. – Nie myślałem, że to będzie drzewo – patrzył zdziwiony.

Pojawienie się pamiątkowych tablic podsumował na piśmie.

„Nazwaliśmy się przed ponad półwieczem Makusynami, by nasz bohater – pisarz – pomagał nam w zaprzyjaźnieniu się z książką. Nie tylko w roli czytelników, ale także jako jej twórców. Dobrze się więc stało, że pomyśl upamiętnienia nazwisk członków szczerpu po wielu debatach przybrał formę właśnie księgi” – napisał.

Teraz już wiecie skąd się wziął Makusynus Cudakus, na którego tryska woda z czterech dysz. Można zawsze tutaj usiąść i odpocząć. I pomyśleć, że kiedyś na tym placu toczono walki bokserskie, po drugiej stronie al. Niepodległości stał odrzutowiec, a w pobliskim kinie Newa swoje pierwsze kroki stawiał Festiwal Piosenki Radzieckiej. Świat się zmienia.



Ćwierć wieku temu pływały tu łabędzie

Fot. Bronisław Bugiel



Tablica pamiątkowa z nazwiskami Makusynów

Fot. Krzysztof Grabowski

Tomasz Czyżniewski